**Jak rodzice mogą wspierać dziecko w podejmowaniu decyzji edukacyjno – zawodowych.**

Podejmując decyzje dotyczące wyboru szkoły, zawodu młodzi chcieliby móc liczyć na wsparcie rodziców. Pomimo tego, że często otwarcie komunikują chęć samodzielnego stanowienia o sobie, swoją indywidualność, niezależność, wciąż pragną akceptacji   
i zrozumienia ze strony rodziców. Większość rodziców zdaje sobie z tego sprawę, lecz zadaje sobie pytanie *Jak można to dziecku skutecznie przekazać?* Nie wystarczy wygłoszenie sentencji: „synu, córko, akceptuję Ciebie i Twoje wybory”, kiedy cała pozostała komunikacja z dzieckiem będzie przeczyć wygłoszonemu zdaniu. A może przeczyć z dwóch powodów:

1) tak naprawdę w głębi duszy nie akceptujemy dziecka takiego, jakim jest lub

2) akceptujemy je i szanujemy, ale trudno nam mu to przekazać, brakuje odpowiednich środków wyrazu. Pierwszy powód stanowi dużo większą trudność w komunikacji, bowiem dziecko tak naprawdę wyczuwa brak szacunku dla jego autonomii. W przypadku tego pierwszego powodu warto zapytać samego siebie: *Dlaczego tak jest?* Być może wynika to   
z zawiedzionych własnych ambicji, własnych pomysłów na to, jak rodzice chcieliby ułożyć dzieciom życie za nich samych. Warto przypomnieć sobie wtedy, jak sami czuli się w tamtym okresie i czy presja rodziców pomagała czy stanowiła dla nich obciążenie.

W przypadku drugiego powodu usprawnienia wymaga tak naprawdę tylko komunikacja. *Jak więc komunikować się z własnym dorastającym dzieckiem?*

**Część rodziców na co dzień posługuje się językiem pozbawionym empatii, pełnym ocen**. Wiąże się to z tym, że w naszej kulturze niemal każde zachowanie oceniamy na skali „dobre – złe” i w związku z tym odpowiednio do tego reagujemy. Dokonywanie ocen jest tak powszechne, że nasz codzienny język jest nimi wypełniony. Tymczasem nikt nie lubi być oceniany – niemal każdy taki komunikat utrudnia rozmowę i sprawia, że osoba oceniana, zamiast chcieć rozmawiać – zaczyna się bronić.

Empatyczny, otwierający na rozmowę komunikat skonstruowany jest w sposób następujący:

1. Mówimy o tym, co zaobserwowaliśmy, o **faktach**, unikając oceniania czy krytykowania. Ma to tę zaletę, że z faktami trudno polemizować, a brak oceny sprawia, że dziecko nie ma potrzeby się bronić.

**Np. Do zakończenia roku szkolnego pozostały trzy miesiące…**

2. Mówimy o tym, jak my **czujemy** się w związku z dokonaną obserwacją. Mówimy więc   
o swoich emocjach, co niektórych rodziców, którzy dotąd nie mieli zwyczaju dzielić się swoimi emocjami, może być na początku z wielu powodów trudne (np. nie przywykli oni do przyglądania się swoim emocjom albo nie są przyzwyczajeni do mówienia o nich i nazywania ich – widać to często w języku: bardzo niewiele osób potrafi nazwać więcej niż 5–10 emocji). Warto jednak próbować, ponieważ informacja o emocjach ponownie jest komunikatem,   
z którym trudno polemizować – tak się czujemy i mało prawdopodobne, by ktokolwiek wpierał nam, że czujemy inaczej. Dodatkowo mówienie o własnych emocjach ma wielką moc – bardzo nasze otwarte mówienie o tym, co przeżywamy, otwiera partnera w rozmowie.

**… i czuję strach/niepokój/obawę/zmartwienie, ponieważ…**

3. Mówimy **otwarcie** o tym, **czego chcemy**, jaką mamy potrzebę. Jeżeli rodzic potrafi nazwać swoją emocję, warto dotrzeć do jej źródła – skąd się wzięła, z czego wynika? Jeżeli już to wiemy, to warto nazwać to wprost.

**… mam potrzebę/chciał(a)bym wiedzieć, jaki jest Twój plan na przyszłość, w jakim zawodzie chciałbyś pracować, do jakiej szkoły chciałbyś pójść……**

4. W czwartym kroku **formułujemy** konkretną **prośbę**. Taką, która jest możliwa do spełnienia i taką, która nie jest żądaniem. Prośba od żądania różni się tym, że naprawdę dajemy drugiej stronie prawo do odmowy. Nawet jeśli powiedzieliśmy o tym, czego potrzebujemy, jakie stoją za tym emocje – dziecko może nie chcieć spełnić naszej prośby, choćby dlatego, że przyszliśmy nie w porę albo zaskoczyliśmy je formą rozmowy, której dotąd nie praktykowaliśmy. Ważne jest też, by nasza prośba była możliwie konkretna i możliwa do spełnienia, a nie ogólnikowa.

**Czy możemy teraz porozmawiać o Twoim planie?**

Po takim komunikacie pozostaje uważnie, z otwartością wysłuchać odpowiedzi, godząc się   
z tym, że w danym momencie może nie być dla nas satysfakcjonująca. Jednakże przyjęcie takiego stylu komunikacji z dzieckiem z pewnością przyniesie lepsze rezultaty niż komunikaty takie, jak np. „Ty się nigdy niczego nie nauczysz”, „czy Ty w ogóle masz jakiś plan na życie?!”, „weź się w końcu ogarnij”, „rób, co chcesz, mnie to nie interesuje, masz 15 lat – droga wolna” i inne im podobne, które ani nie zaspokoją potrzeb rodziców związanych z troską i obawą   
o dobrostan dzieci, ani dzieciom nie dadzą poczucia, że mogą zwrócić się do rodziców o pomoc.

Nie ma uniwersalnej, zawsze i w każdej sytuacji skutecznej metody porozumienia się. Aczkolwiek warto więc pamiętać o tym, by mówić o sobie, swoich potrzebach, swoich emocjach zamiast oceniać dziecko i uważać, że wie się o jego potrzebach i emocjach lepiej od niego. Jeśli rodzice chcą dowiedzieć się czegoś o swoich dzieciach – dobrze będzie o to zapytać.

Uważnie słuchać. Jest wiele porad dotyczących tego, jak robić to skutecznie. Te najbardziej uniwersalne sprowadzają się do tego, by:

− utrzymywać kontakt wzrokowy z dzieckiem,

− utrzymywać „słuchającą” postawę ciała, skierowaną w stronę rozmówcy,

− zachęcać do kontynuowania myśli,

− z wyczuciem dopytywać,

− parafrazować usłyszane informacje, upewniać się, że się dobrze zrozumiało,

− nie oceniać, nie przerywać,

− pozwalać pracować ciszy – dłuższe pauzy bardzo często pozwalają na wydobycie ważnej albo trudnej myśli.

Uważne słuchanie i szczera rozmowa zawsze będą dla rodziców i dzieci dobrym rozwiązaniem, niezależnie od tego, czy relacje między nimi układały się do tej pory dobrze, czy pojawiały się trudności.

Młodzież oczekuje od rodziców, że będą oni służyć im pomocą i doświadczeniem. Nie oznacza to, że rodzic ma wyręczać dziecko w wysiłkach na rzecz zaprojektowania własnej przyszłości. Młodzi ludzie, przyzwyczajeni do otrzymywania natychmiast, dzięki internetowi, pobieżnych informacji coraz rzadziej ćwiczą umiejętność wgłębiania się w zadanie, w problem. Żeby dobrze zaplanować własną karierę zawodową, nie wystarczy jednak wpisać   
w wyszukiwarkę interesującego hasła i przejrzeć pierwszych pięć wyników od góry. Młodzież liczy na to, że rodzice podzielą się wiedzą dotyczącą zarówno tego, co robić w życiu, jak i tego, jak ten cel osiągnąć.

Anna Paszkowska-Rogacz pisze: *Każdy człowiek, który się uczy, musi podejmować decyzje, na przykład: czego i w jakiej kolejności się nauczyć, jak wychwycić błędy i luki w swojej wiedzy, co uznać za najważniejsze w tekście i jak te fragmenty wyróżnić z całości materiału. Większość tego rodzaju decyzji w szkole tradycyjnej podejmuje nauczyciel, przekazuje je uczniowi i w ten sposób prowadzi go za rękę – uczeń uczy się „pod dyktando”. Trafne podejmowanie takich decyzji to umiejętność, którą każdy młody człowiek powinien opanować, by w efekcie przejąć od nauczyciela i rodziców możliwie największą część odpowiedzialności za własną naukę. Ważne jest to, by dziecko władało umiejętnością planowania, organizowania, kontrolowania przebiegu i rezultatów pracy oraz opanowało umiejętność uczenia się*. Nastolatki dysponują doskonałym aparatem poznawczym, dlatego warto, by podczas planowania dalszej edukacji czy jakiejkolwiek innej pracy pomoc rodziców ograniczała się przede wszystkim do wsparcia   
i dawania poczucia bezpieczeństwa oraz ewentualnego wskazywania miejsc, w których można poszukać dodatkowych informacji.

Rodzice mogą np. odwołać się do swojej przeszłości, przypomnieć sobie: *Dlaczego wykonują ten, a nie inny zawód? Jakie powody stoją za ich decyzją? Ile do powiedzenia mieli ich rodzice? Czy mieli poczucie, że mogą zdecydować zgodnie ze swoimi wartościami i zainteresowaniami, czy raczej wypełniali wolę rodziców?*

Oczekiwania rodziców nigdy nie biorą się ze złej woli – zapewne chcą oni dla swoich dzieci jak najlepiej. Niemniej jednak warto poddać refleksji: *Co stoi za takim a nie innym pomysłem na przyszłość dzieci? Czy jest to sprawdzona wiedza o rynku pracy? Czy jest to branie pod uwagę oczekiwań, potrzeb, wartości, zainteresowań i pasji swojego dziecka?*

Dzieci pragną, by rodzice akceptowali ich decyzje, dlatego ważne jest dla nich zdanie mamy, taty na ten temat. Ważne jednak, by była to opinia wynikająca z troski, wiedzy i doświadczenia, a nie nacisk niepozostawiający wyboru. „Możesz być, kim chcesz, bylebyś został lekarzem/budowlańcem/mechanikiem” – zdarza się, że tak można streścić podejście wielu rodziców, o której młodzież opowiada podczas indywidualnych konsultacji zawodoznawczych.

Presja i nacisk nie prowadzą do dobrych, samodzielnych rozwiązań. Warto więc myśleć   
o swoich dzieciach, jak o osobach, które próbując i doświadczając same odnajdą najlepszą dla nich drogę zawodową, nawet jeżeli zdarzy im się pomylić (pomyłki stanowią przecież jedną   
z najlepszych dróg zbierania nowych doświadczeń).

45

Uczniowie kończący szkołę podstawową mają przed sobą całe swoje zawodowe życie. Zgodnie z teorią rozwoju zawodowego D. Supera, są na etapie sprawdzania, próbowania nowych ról. Niech próbują, warto im na to pozwolić. Obecny system edukacyjny stwarza im ku temu mnóstwo dogodnych możliwości (m.in. kwalifikacyjne kursy zawodowe). Warto pamiętać, że w życiu niewiele jest decyzji ostatecznych – te o wyborze zawodu do nich nie należą. Oczywiście dobrze jest jak najwcześniej wiedzieć, jaki zawód będzie dawał mojemu dziecku najwięcej satysfakcji, ale w przypadku nietrafnego pierwszego wyboru – lepiej jest dokonać zmiany niż trwać w tym, co nie daje radości.

Decyzja należy tu do ósmoklasistów. To, czego na tym etapie potrzebują najbardziej od rodziców, to poczucie, że rodzice są z nimi w ich decyzjach, że są po ich stronie i że nawet   
w dorosłości i przy pełnej samodzielności i odpowiedzialności mogą się do zwrócić. Kilkanaście lat obserwacji i doświadczeń zbieranych przy dziecku oraz kilkanaście lat doświadczeń w pracy zawodowej są zasobem, który jest dla dzieci bezcenny – warto dać im możliwość z niego skorzystać. Współpraca z dzieckiem podczas jego samodzielnych prób tworzenia planu własnej kariery zawodowej może stanowić ku temu doskonałą okazję.

Tekst źródłowy: poradnik dla rodziców „Jak wspierać uczniów w projektowaniu rozwoju edukacyjno zawodowego”, Maciej Barczak

Opracowała: Krystyna Szczepaniak